

GRAŻYNA DOBREŃKO

WIERSZE

Żyłeś sztuką

Żyłeś sztuką
nie tylko na jawie

A ja
czy myślę o wierszu
kiedy w sen wyruszam



Stacyjka Milik

a jeśli już ma być ta przystań
niech będzie to stacyjka Milik
zieleń wokół podróż wzroku nam umili
a jeśli już ma być ta przystań

a jeśli już ma być stacyjka
kolorem pomarańczy powita
w niebie i na ziemi na przemian z zielenią
kolor pomarańczy pulsuje
twórczą gorączką malarza
a jeśli już ma być ta przystań

a jeśli wędrujemy razem
a jeśli już ma być ta przystań
a jeśli jestem tego warta
ze stacyjki Milik dalej odpłynąć
tak jak się płynie patrząc na wodę
albo słuchając Mozarta

Alfabet Nikifora

Znaki magiczne

Znaki – zaklęcia

Znaki – amulety

Znaki – drogowskazy

Znaki – komunikaty

Znaki zapytania

Znaki ufności

Znaki rozpacz

Znaki godności

Znaki – hieroglify

Znaki – Tajemnica

Wiejska kuchnia

Gdy patrzę na wnętrze kuchni Nikifora
powracają wakacje mojego dzieciństwa

W dzień gorące żniwa
Wieczorem lampa naftowa
a na ścianie długie cienie

Za chwilę wstanie dziadek
i przyniesie nam kosz jabłek

Potem powroty
Rodzice brat i ja jedziemy do Bombli
Wozem drabiniastym powozi dziadek

Długa jest droga do Bombli
W Bombli jest autobus
W Bombli biją dzwony

Żyliśmy w tym samym czasie

Żyliśmy w tym samym czasie.
Gdy umarłeś, miałam trzynaście lat.
Byłam w siódmej klasie szkoły podstawowej.
Słyszałam o Tobie. Czytywałam kolorowe magazyny
i śledziłam programy w czarno-białym
telewizorze. Próbuję przywołać tamten czas.

Jak na starym zdjęciu, które oglądałam,
będziesz znowu na krynickim deptaku
poszukiwał godnego siebie tematu
do malowania. I otoczą Cię dzieci
okrutne jak w powieści Goldinga.
Będą Cię przedrzeźniać. (Ze mnie
też była niegdyś mała, złośliwa
dziewczynka. Pamiętam). Tylko
przypadkowi zawdzięczam, że mnie
tam nie będzie.

Czy poradzisz sobie? Czy się opędzisz?
Czy będziesz malował?

Czy się w moim śnie pojawisz
jak Tadeusz Szaja
całe lata po swojej śmierci
i jak on mi pozostawisz
swój aktualny adres?

Okna – strona zewnętrzna

Okna w domach Nikifora
nie są przeźrocyste
Błyszczą najwyżej białą ramy
Strzegą tajemnic wnętrza
I żaden nedorzeczny podmuch czy też oddech
nie zastygnie przy granicznej szybie

Domy Nikifora czasami żyją
Dymem z komina dają światu znaki



Przeznaczenie

Na pewno przeżył nędzę i upokorzenia
Na pewno od dziecka z niego kpiono
Na pewno przeżył dwie wojny
Na pewno nie rozumiał po co

Na pewno były bombardowania
lament uciekających ludzi

Na pewno łemkowskie kobiety
całowały ziemię progi domostw
kiedy musiały je opuścić

Czy żyła jeszcze wtedy jego matka

Na pewno jego też wywożono
Na pewno wracał
Na krzywdy odpowiadał niezdarłą mową
gestykulacją rozpaczą obrazem

Być może taką miał misję do spełnienia

Wnętrza z oknami

A otwarte wnętrza
także nie są byle jakie
Cerkiewka kościół sąd urząd salon
kuchnia w pensjonacie
albo w łemkowskiej chacie

W kuchni ciepło bywa
na naczelnym miejscu duży piec
Sporo osób zawsze się przewija Nikifor odpoczywa
siedzi gdzieś na ławie może zjeść
albo też zabiera się do pracy

W kuchni miła perspektywa i ciepły kolor

Z Nikiforowych wnętrz wychodzą wielkie jasne okna
przez które widać resztę tego świata

On wiedział

Nie zadawał sobie pytania
Skąd przychodzimy?
Czym jesteśmy?
Dokąd idziemy?

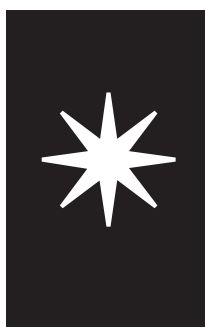
On o tym wiedział.

Moja akwarela 1

Naprawdę widziałam takie niebo
Zachodzące słońce barwiło je
na jasny wrzos
Wyżej dalej było perłowszare
i bezszelestne obłoki błękitne

Odbijało się to w nieruchomej
smolistej wodzie
A drzewa bezlistne zamknięte
w swoich ciemnych kształtach
z lekka ośnieżonych

Akwarela Nikifora
nauczyła mnie malować niebo
i jego kolory



Można swoją samotność przełożyć na słowo
Można swoją samotność przełożyć na obraz
Można swoją samotność przełożyć na ciszę



Moja akwarela 2

Niebo zasnuło się chmurami
Na jezioro mgła opadła
Ale jest światło w tej szarości
skoro las z drugiego brzegu
ma swe odbicie w zagadkowej wodzie
i widać biel śniegu
i słyhać kaczek nawoływania

Nikiforze
i Ciebie mogę namalować
nad moim jeziorem

A Nikifor malował

Austriackie gadanie
pierwsza wojna światowa

a Nikifor malował

Potem Polska
gdzieś obok działa się historia

a Nikifor malował

Druga wojna wojna domowa
Łemkowska dola

a Nikifor malował

Bielka Striełka
Gagarin Tierieszkowa

a Nikifor malował

Uzbrojony w swoje obrazy
i list proszalny
stawiał czoła szydzącym tłumom

ktoś go zauważył

Małe miasteczka

Są w nas jeziora
wielki chaos wód
odgradzony od nieba
łagodną linią lasu na drugim brzegu

Jest w nas krzyk ptactwa
spłoszonego rankiem
przez samotnego rybaka
albo przez wiatr
Jest w nas i ten wiatr
i żagiel i czas

Jest w nas krzyk łaknącej mewy
i milczenie wilgotnej ziemi
Są w nas małe miasteczka
nadto uśpione albo nadto rozbudzone

Nie ma w nas tego
co nazywają stoickim spokojem



Taka sobie historia

Wychowywały ją lasy Podlasia
i śpiewny akcent „po prostemu”
i „Mama Grzegorzewska”

Nakaz pracy
Pruski budynek z czerwonej cegły
dawniej chyba szpital
Tutaj uczyła głuche dzieci
polskiej mowy

Były i cmentarze
żydowski zdewastowany w czasie wojny
w miejscu strzaskanych tablic
wrosły bloki

Stary cmentarz niemiecki
W dzieciństwie zrywaliśmy tu przyłaszczki
i konwalie
Przeganiała nas obłąkana Chłupka z psami
ostatni strażnik gasnących cmentarzy

Dziś przychodzi mi wyjeżdżać
Co mam żegnać
umęczoną twarz matki
pomarszczoną taflę jeziora
czy moje bądź co bądź strony rodzinne

GRAŻYNA DOBREŃKO – poetka, tłumaczka – ur. 17 XI 1955 w Olecku. Tu ukończyła szkołę podstawową i Liceum Ogólnokształcące (1974). Dwa lata później wyjechała do Krakowa i podjęła studia romanistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W tym czasie współtworzyła olecką grupę poetycką „Legary” (IX 1978 – VI 1979), uczestnicząc w jej wystąpieniach zbiorowych, m.in. publikując w powielaczowym nieregularnym piśmie wiersze i przekłady utworów Blaisa Cendrarsa. Debiutowała wierszami w 1978 na łamach krakowskiego „Dziennika Polskiego” (nr 279). Na stałe związała się krakowskim środowiskiem literackim. Znalazło to swój wyraz w prezentacji utworów w *Drugim Krakowskim Almanachu Młodych* (Kraków 1980) oraz wspólnej (z Tadeuszem Śliwiakiem, Anną Świrszczyńską i Teresą Torańską) edycji przekładów z języka francuskiego wierszy Chê’Lan Viêna *Z biegiem pór roku* (Kraków 1980). Związana była z Adamem Włodkiem (1922–1986), poetą i opiekunem Koła Młodych przy krakowskim Oddziale ZLP. W 1981 roku opublikowała tomik *Dwugłós* (Kraków: Nowohucki Klub Literacki). Ogłaszała utwory w „Dzienniku Polskim”, „Życiu Literackim”, „Odrze”, „Wieściach”, kwartalniku „Studio”. Niektóre utwory publikowała jako Grażyna Dobrenko-Falecka (po wyjściu za mąż w 1985 za Lesława Faleckiego, poetę i autora piosenek). Podjęła pracę w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie. Stale utrzymywała kontakt ze środowiskiem literackim

w Suwalskiem. Brała udział w Oleckich Czerwcach Poetyckich. W 1988 roku w Suwalskim Towarzystwie Kultury wydała tomik *Wiersze z odrobiną ironii*. Trzykrotnie (1995, 1996, 1998) brała udział w Jesiennych Dniach Literatury „Ocalenie przez poezję” w Gołdapi. Należała do Stowarzyszenia Literackiego w Suwałkach. W latach 1995 i 1996 opublikowała w krakowskich wydawnictwach zbiory poezji: *Kreska brzegu* i *Sztuka życia*. W latach dziewięćdziesiątych utwory zamieszczała w „Dekadzie Literackiej” (1991, nr 27), „NaGłosie” (1994, nr 13) oraz pismach ukazujących się w Olecku (m.in. „Legary-tmach” i „Tygodniku Oleckim”) i Gołdapi („Ocaleniu przez Poezję” 1996, [nr 4]). Uczestniczyła w spotkaniu autorskim podczas Przystanku Olecko (1995). Piąty tom wierszy *Lęk wysokości* opublikowała w 2001 roku, następny – *Nikifor Zwycięzca* – w 2008. W latach 2006 i 2007 ukazały się we Lwowie ukraińskie przekłady tomiku *Sztuka życia*, a w 2008 – dwujęzyczny tom rosyjsko-ukraiński *Никифор Победоносец* (tłum. Aleksander Gordon). W 2008 roku opublikowała przekład utworu-dialogu Denisa Diderota *Kuzynek mistrza Rameau* (Kraków: Wojewódzka Biblioteka Publiczna). Jest autorką opracowania *Informator biobibliograficzny krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich* (Kraków 1999). Zestaw wierszy ogłosiła w albumie *Taka sobie historia – Olecko*, który został wydany przez sztukę-polską.pl (Olecko 2010) w 450-lecie założenia miasta. Publikowane wiersze na s. I–III pochodzą z tomu *Nikifor Zwycięzca*.